Nr 435. Kraków, Czwartek 23 Września 1909. Rok XXVIII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 18. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Roscasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Bernales. — W JAROSŁAWIU A. Amsler. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Sprawy sejmowe.

(*Telefonem.*)

Demokracya polska a lewica sejmowa.

Lwów. Prezes klubu demokracyi polskiej pos. Bandrowski zawiadomił wczoraj oficyalnie pos. Adama o uchwale swego klubu wobec projektu demokratyczno-narodowego, aby lewica sejmowa składała się z dwóch samoistnych grup. Uchwała ta stwierdza **konieczność ścisłości i jednolitej organizacyi lewicy sejmowej.** W tym celu klub demokracyi polskiej proponuje nowy regulamin lewicy sejmowej, który będzie przedłożony pod obrady lewicy sejmowej.

Nad propozycyą demokracyi polskiej obradował wczoraj wieczór klub demokratyczno-narodowy. Ostateczna decyzya zapadnie na posiedzeniu lewicy.

O reformę wyborczą.

Lwów. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie subkomitetu dla reformy wyborczej pod przewodnictwem pos. Stapińskiego. Na posiedzeniu tem pos. Laskowski złożył imieniem członków subkomitetu, należących do prawicy sejmowej, następujące oświadczenie:

Nowa ordynacya wyborcza winna rozszerzyć prawo głosowania na tych, którzy go dotąd nie mają, jednak pod następującemi zastrzeżeniami:

1) Kołom, wywierającym przez swój stopień wykształcenia lub przez swą siłę ekonomiczną poważniejszy wpływ na rozwój życia społecznego, należy zapewnić stosowną ilość mandatów, a więc:

a) utrzymać dzisiejsze głosy wirylne;

b) utrzymać grupę większej własności ziemskiej w odpowiedniej sile:

c) oddać pewną ilość mandatów także reprezentantom innych grup lub kół zawodowych.

2) Utrzymać zasadniczo dzisiejszy rozdział okręgów miejskich i wiejskich, przedewszystkiem zaś zabezpieczyć należycie interesa narodowe.

Zanim nad oświadczeniem pos. Laskowskiego rozwinęła się dyskusya, przewodniczący pos. Stapiński zapowiedział, że niebawem będzie ogłoszony przez polskie stronnictwo ludowe projekt nowej ordynacyi wyborczej. — Według tego projektu, ilość członków Sejmu pozostałaby niezmienioną. Wirylistów byłoby ośmiu (arcybiskupi, biskupi), na miasta wypadłoby 40 mandatów, na wsie 113, przyczem zastosowanoby zasadę proporcyonalności.

W dalszym ciągu obrad postanowiono zwrócić się do posła Głąbińskiego, jako przewodniczącego komisyi dla reformy wyborczej, aby zwołał tę komisyę w jaknajkrótszym czasie. Wyrażono również życzenie, aby na posiedzenie komisyi dla reformy wyborczej zaproszono namiestnika i marszałka krajowego. Na posiedzeniu tem subkomitet zda sprawę z dotychczasowej swej działalności.

W końcu przystąpiono do dyskusyi nad katastrem narodowym. Dyskusya była obszerna, lecz nie powzięto żadnej uchwały, i odroczono ją do następnego posiedzenia.

Sprawy szkolne.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi szkolnej obradowano nad pragmatyką służbową dla nauczycieli ludowych. Referent pos. Halban zaproponował, aby w kwestyi tej Wydział krajowy i Rada szkolna wystąpiły z wnioskami. W dyskusyi ujawniły się dwa zapatrywania: jedno reprezentowane przez pp. Bandrowskiego i Wasunga, aby daną kwestyę jasno postawić, drugie, ze strony konserwatywnej, że w danej sprawie może chodzić najwyżej o odpowiednie rozporządzenie Rady szkolnej, albo o uzupełnienie odpowiedniej ustawy. Pos. Henryk Badeni popierając to zapatrywanie, zaryzykował twierdzenie, że nauczyciele są dla szkoły, a nie szkoła dla nauczycieli.

Po dyskusyi wniosek referenta zmodyfikowano w ten sposób, aby Wydział kraj. w porozumieniu z Radą szkolną kraj. przeprowadził odpowiednie zmiany w sprawie pragmatyki służbowej nauczycieli ludowych, ewentualnie przedłożył na sesyi Sejmu projekt uzupełnienia dotychczasowej ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli.

Następnie rozdzielono referaty w ten sposób: szkoły średnie — Halban, seminarya nauczycielskie — Henryk Badeni, szkoły ludowe — Adam, budowa szkół — Długosz, kursa rolnicze — Wasung.

Uchwalono zwrócić się do komisyi przemysłowej, aby referaty, dotyczące zawodowych szkół handlowych, przemysłowych i t. p., przydzielono komisyi szkolnej.

Ponieważ dotychczasowy przewodniczący i jego zastępca złożyli swe mandaty, odbędzie się w ich miejsce wybór na następnem posiedzeniu komisyi.

Posiedzenia komisyj i klubów.

Lwów. Dziś rano odbędzie się posiedzenie komisyi bankowej, po południu posiedzenie komisyi budżetowej, gminnej, kolejowej i solnej, a o godz. 6 wieczorem posiedzenie lewicy sejmowej. W piątek rano odbędzie się posiedzenie klubu ruskiego, a po południu komisyi budżetowej.

Koszta ewakuacyi i restauracyi Wawelu.

Dla przedstawienia Sejmowi dokładnego obrazu kosztów odnowienia królewskiego zamku na Wawelu, wydał Wydział krajowy szczegółowy wykaz wydatków, poniesionych do końca roku 1907 z powodu ewakuacyi zamku Wawelskiego, jakoteż wykaz tych wydatków, które z tego tytułu ponieść jeszcze będzie musiał fundusz krajowy na rzecz skarbu wojskowego do końca roku 1910, w którym to terminie reszta budynków i gruntów na Wawelu ma być przez wojsko opróżnioną i krajowi w posiadanie oddaną, dalej wykaz wydatków, spowodowanych do roku 1909 samą restauracyą zamku. Z wykazu tego wyjmujemy następujące główne cyfry:

Na kupno realności w Krakowie l. k. 33 wydano 52.428 K, na kupno gruntu w Olszy 195.050 K, a na dziesięć rat, wypłaconych skarbowi wojskowemu na budowę koszar 2,575.000 K. Odsetki bierne od pożyczek na cele ewakuacyi wynosiły 264,970 K wraz z kwotami mniejszemi na roboty około wodociągów i dróg, kanałów i t. d., wypłaconemi gminie m. Krakowa w kwocie 190.000 K, dalej wraz z wydatkami na projekty, komisye, spisanie umowy, odbitki litograficzne i t. p. koszta ewakuacyi wyniosły dotychczas 3,269.581 K.

Na ten cel wpłynęły następujące dochody: Subwencya krakowskiej Kasy oszczędności w kwocie 800.000 K, legat ś. p. Kazimierza Rysza (904 K), legat ś. p. ks. Krokowskiego (211 K), legat ś. p. Cypryana Jaworskiego (1000 K) — razem 802.115 K, wobec czego czysty wydatek funduszu krajowego wynosi dotychczas 2,494.465 K.

Jako dalsze wydatki na ewakuacyę wymienia wykaz Wydziału krajowego jeszcze raty jedenastą i dwunastą, które muszą być wypłacone skarbowi wojskowemu w dniu 1 maja i 1 października 1910 r. w kwocie 473.000 K. Ogółem więc cały czysty wydatek funduszu krajowego z tytułu samej tylko ewakuacyi Wawelu wynosić będzie — bez dalszych odsetek od zaciągnąć się mającej na ten cel pożyczki — **2,967.465 koron.**

Tymczasem opróżnienie zamku z załogi wojskowej znacznie się opóźniło. Miało ono nastąpić do 31 grudnia 1909 r. Już atoli w październiku 1908 r. komenda I korpusu doniosła Wydziałowi krajowemu, że „pomimo podjęcia wszelkich możliwych starań, nie będzie w możności z przyczyn, cechę „vis major" mających, nowych budowli dla wojska do tego terminu ukończyć i że wobec tego uprasza Wydział krajowy o przesunięcie terminu zupełnej ewakuacyi Wawelu po koniec września 1910 roku".

Wobec okoliczności, przedstawionych przez wojskowość, Wydział krajowy musiał zgodzić się na przesunięcie tego terminu, zastrzegł sobie atoli równocześnie odroczenie płatności ostatnich dwóch rat na nowe budowle na maj i październik 1910 r.

W rubryce wydatków na restauracyę Wawelu figurują następujące pozycye: Roboty studniarskie i wodociągowe 2075·80 K; roboty murarskie, kominiarskie i betoniarskie z materyałem 107.976·81 K; roboty ciesielskie z materyałem 36.551·18 K; roboty stolarskie 8514·25 K; ślusarskie 6168·99 K; blacharskie 734·62 K; malarskie 84·02 K; szklarskie 546·40 K; roboty ziemne i brukarskie 2116·45 K; konstrukcya żelazna dachu kosztowała 6887·35 K. Na sprzęty i narzędzia budowlane wydano 4686·94 K; na plany, kosztorysy, modele, odlewy i fotografie 19.411·32 K; na sprzęty i książki 3512·52 K; na opał i światło 6914 K; na płace personalu i służby 79.172·14 K; na zaliczki na prace 1200 K; na koszta komisyi 1810·98 K; na koszta przesiedlenia się pp. Hendla i Denkera do Krakowa 1012·70 K; na koszta adaptacyi ich mieszkań 7305·69 K; na wydatki administracyjne, kancelaryjne i rozmaite razem 13·184·16 K. Ogólne koszta restauracyi Wawelu wynosiły więc do końca 1908 r. 309.866·47 K.

Na pokrycie tych kosztów wpłynęły następujące dochody: Kredyty budżetowe funduszu krajowego z lat 1906, 1907 i 1908 r. w kwocie 300.000 K; dotacya dworu w kwocie 300.000 K; dochód z kart wstępu na zamek 7183 K; legat ś. p. Kudasiewicza 372·11 K, czyli razem 607.555·11 K.

Na rok 1909 pozostało więc do dyspozycyi Wydziału kraj. z dochodów lat poprzednich ogółem 297·688·64 K.

Dymisya gabinetu węgierskiego.

(*Telegr. „Nowej Reformy"*).

Budapeszt. Węg. Biuro koresp. donosi: We wczorajszej Radzie ministrów wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu. — **Rada ministrów uchwaliła przedłożyć cesarzowi swą dymisyę.**

Prezydent ministrów dr Wekerle oświadczył reprezentantom prasy, że będzie prosił cesarza o zamianowanie nowego rządu do dnia 28 b. m., t. j. do dnia zebrania się Sejmu.

Budapeszt. Do wczorajszego komunikatu z wczorajszej Rady ministrów dodają następujący komentarz: Kossuth jeszcze onegdaj oświadczył gotowość przyłączenia się do Wekerlego. Ugodę traktowano na tej podstawie, że Węgry odstąpić miały od żądania odrębności bankowej, natomiast Austrya zgodzić się miała na pewien nieoznaczony jeszcze termin podjęcia wypłat gotówką, a cesarz zezwolić miał na niektóre ustępstwa w kwestyi wojskowej.

Tymczasem Justh potrafił zorganizować opozycyę w stronnictwie tak silną, że Kossuth uczuł się niepewnym. Opozycya wręcz wypowiedziała Kossuthowi posłuszeństwo. Skutkiem tego, kiedy Wekerle zażądał wczoraj uchwały co do odroczenia Sejmu, zwołanego na d. 28 k. m., Kossuth odmówił swego podpisu. To spowodowało konieczność dymisyi całego gabinetu.

Ponieważ Sejm zwołany jest na d. 28 b. m., więc do tego czasu powołany musi być nowy gabinet. Nie ulega wątpliwości, że będzie to gabinet pozaparlamentarny.

Dla ścisłości dodać należy, że nie brak głosów, które w zachowaniu się Kossutha widzą manewr taktyczny i to w zmowie z całym gabinetem.

Ze względu na bliski czas zebrania się Sejmu, sytuacya w kilku dniach musi się wyjaśnić.

Posiedzenie partyi niezawisłości.

Budapeszt. Minister handlu Kossuth zwołał na poniedziałek partyę niezawisłości dla omówienia sytuacyi.

Sejmy krajowe.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Sejm morawski.

Berno. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu obradowano nad wnioskiem nagłym pos. bar. d'Elverta i tow., pos. Szillingera i tow., w sprawie nadużyć przy zapisach szkolnych, względnie w sprawie zmiany rozporządzenia wykonawczego do lex Erek. Dyskusya toczyła się równocześnie nad obu wnioskami.

Podczas uzasadnienia wniosku przez bar. d'Elverta przyszło kilkakrotnie do konfliktów między Niemcami a Czechami. Pos. Szillinger polemizując z wywodami bar. d'Elverta oświadczył, że Czesi niczego innego nie pragną, jak tylko, aby dzieci były wychowywane w ich szkołach. Mowca zwrócił się przeciw niemieckiej agitacyi szkolnej i w sprawie ustawy Kolisko-Axmann i oświadczył, że uchwalenie tej ustawy musiało być przeszkodą dla całego politycznego życia w Austryi, której większość jest słowiańska.

Sejm styryjski.

Grac. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu podczas obrad nad wnioskiem w sprawie klęsk elementarnych, pos. Schoiswohl zakończył swoje wywody apelem do Sejmu, aby był tym razem szczodrobliwym, gdyż nie można zgłosić tych wniosków w Radzie państwa, ta bowiem ze względu na słowieńską obstrukcyę nie może pracować.

Uwaga mowcy wywołała wśród Słowieńców okrzyki protestu. Przyszło do kontrowersyi między Słowieńcami z jednej strony a posłem Schoiswohlem i kilku posłami niemiecko-narodowymi z drugiej strony. Pos. Schoiswohl woła: Prawdę można zawsze powiedzieć. (Marszałek kraju bez przerwy dzwoni).

Katolicko-słowieński poseł Roszker oświadczył, że obstrukcyi zawdzięczać należy, iż nie przeprowadzono importu mięsa z Serbii, że nie zaprowadzono podwyższenia podatku od wódki i piwa w Austryi. (Długotrwałe okrzyki: „Oho" na ławach chrześć.-społecznych i niem.-nar.).

Pos. Schoiswohl woła do Roszkera: Pan ściąga obstrukcyę na fałszywe tory. My już wiemy, o co chodzi!

Dalsze obrady miały przebieg spokojny.

Przedłożenia ugodowe.

Praga. Na wczorajszem posiedzeniu czeskiego Wydziału krajowego omawiano przedłożenia ugodowe i żalono się powszechnie na to, że rząd wniósł te projekty nie porozumiawszy się z najwyższą władzą autonomiczną. Pos. Skarda zaproponował, aby przed przystąpieniem do dyskusyi w Izbie, przydzielono każdą z tych ustaw referentowi w Wydziale krajowym do zbadania. Wniosek ten poparł pos. Adamek i członek konserwatywnej szlachty hr. Schönborn. Wniosek uchwalono przeciw głosom niemieckim.

Trzęsienie ziemi.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Reggio di Calabria. Wczoraj rano odczuto tu silne trzęsienie ziemi, które wywołało wśród ludności panikę.

Reggio di Calabria. Wskutek trzęsienia ziemi zawaliło się kilka murów, zarysowanych przy ostatniej katastrofie. Ludność opuściła baraki.

Messyna. Wczoraj rano odczuto lekkie trzęsienie ziemi. Kilka murów grozi zawaleniem.

Ateny. Wczoraj rano odczuto silne trzęsienie ziemi, które jednakże nie wyrządziło żadnej szkody.

Aix en Provence. Wczoraj przed południem w Rognes, Lambest i Puits odczuto trzęsienie ziemi. Nikt z ludzi nie odniósł szkody, kilka murów się zawaliło.

Walki w Maroku.

Naczelny wódz wojsk hiszpańskich, operujących w Maroku, gen. Marina, rozpoczął w poniedziałek zapowiadaną od dawna akcyę ofenzywną przeciw Kabylom. Tego dnia wojska hiszpańskie, skoncentrowane w Melili, wyruszyły przeciw Kabylom dwoma kolumnami: jedną tworzyła dywizya Towar, pod osobistem dowództwem gen. Mariny, drugą kolumnę stanowiła dywizya Orono.

Dywizya Towar, rozdzielona na dwie kolumny pod wodzą generałów Towar i Real, złożona z 21 kompanij piechoty i strzelców, 2 szwadronów konnicy, 1 bateryi polnej i kilku baterij górskich, wyruszyła na zachód od Melilli, kierując się ku półwyspowi Tres Forcas. Wymarsz jej poprzedził silny ogień 12 baterij polnych na wioski w pobliżu Melilli, obsadzone przez Kabylów: ogień był tak skuteczny, że z liczby około 1000 Kabylów, którzy skryli się w owych wioskach, tylko niewielu zdołało ujść, a reszta się poddała. Okręty wojenne hiszpańskie, które wzdłuż wybrzeża towarzyszyły tej dywizyi, bombardowały pobliskie wzgórza, spędziły z nich Kabylów i umożliwiły piechocie hiszpańskiej zająć po południu cały półwysep.

Dywizya Orono, która równocześnie wyruszyła wzdłuż wybrzeża południowego, ku Nador, stoczyła kilka zwycięskich drobniejszych potyczek i spędziwszy Kabylów z ich pozycyi, dotarła do miejscowości Poros Angras.

Starcia obydwu dywizyi z Kabylami miały chwilami przebieg nadar gwałtowny, wobec rozpaczliwego oporu, jaki Kabylowie stawiali na swoich pozycyach. Zwłaszcza dywizya Towar była kilkakrotnie zagrożoną, gdyż Kabylowie starali się przeciąć jej połączenie z Melillą.

Według dotychczasowych urzędowych zestawień, straty Hiszpanów w pierwszym dniu ofenzywy miały wynosić 2 zabitych i 12 rannych oficerów, oraz 70 rannych lub zabitych żołnierzy. Straty Kabylów nie są bliżej znane.

Celem rozwinięcia intensywniejszej akcyi na terenie wojennym, gen. Marina uruchomił jeszcze pół dywizyi Satomayor. Jak zapowiadają depesze z Maroka i Hiszpanii, najbliższym celem operacyi wojsk hiszpańskich ma być miejscowość Tetuan, leżąca w pobliżu Melilli, a obsadzona przez Kabylów.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Tanger. Tutejszy poseł hiszpański zażądał od Mulej Hafida cofnięcia noty okrężnej, wystosowanej do przedstawicieli mocarstw. W owej nocie podkreślał Mulej Hafid charakter hiszpańskich operacyj wojennych w Maroku i wskazywał, że wielka koncentracya wojsk hiszpańskich przekracza ramy pierwotnych planów Hiszpanii w Maroku.

Telegramy

z dnia 23 września.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że austro-węgierski poseł w Belgradzie hr. Forgach wkrótce opuści tamtejsze stanowisko i zostanie powołany do ministerstwa spraw zagranicznych. Odmiennie od tego słychać, że hr. Forgach niebawem powróci na swoje stanowisko do Belgradu.

Monachium. Kanclerz Rzeszy Bethman-Hollweg o godz. 8 wieczorem przybył tu wczoraj.

Sofia. Bułg. ag. tel. donosi: Wiadomość, podana przez niektóre dzienniki, jakoby król bułgarski wraz z całą rodziną zamierzał przejść na prawosławie, jest nieprawdziwą i pozbawioną wszelkiej podstawy.

Wybory do Sejmu śląskiego.

Cieszyn. W miejskim okręgu wyborczym przy wczorajszych wyborach do Sejmu otrzymał adwokat dr Bukowski 975 głosów, Filasiewicz 82 gł., socyalista Arbeitel 22 gł. Wybrany posłem dr Bukowski.

Opawa. W Opawie zostali wybrani niemiecko-postępowi Kudlich i Hampel.

Nowi członkowie Izby panów.

Wiedeń. „Die Zeit" donosi, że Rada ministrów układa już listę nowych członków Izby panów. Nominacye mogą nastąpić z końcem października.

Stanowisko Słowieńców.

Lublana. Wczoraj odbyło się tu zebranie ludowego stronnictwa słowieńskiego. Pos. Sustersicz wygłosił referat o sytuacyi i główny nacisk położył na solidarność Unii słowiańskiej, niezachwianej mimo wszelkie intrygi, co okazało się przy konferencyach z Głąbińskim. Mowca oświadczył, że Słowieńcy nie zgodzą się na kreowanie włoskiego uniwersytetu w Tryeście i wystąpił przeciw projektowi utworzenia słowiańskich katedr przy uniwersytecie czeskim w Pradze, który to projekt dla miłości rządu stworzył Hribar.

Uchwalono szereg rezolucyj, przedewszystkiem votum zaufania dla reprezentacyi słowieńskiej i wezwanie jej, aby wytrwała w dotychczasowej polityce.

Zjazd socyalistów niemieckich z Austryi.

Liberzec. Zjazd austryackiej socyalnej demokracyi obradował wczoraj nad wypracowanym przez komisyę projektem nowego statutu organizacyjnego. Sprawozdanie składał poseł do Rady państwa Seliger. — Propozycya komisyi zmierza w tym kierunku, aby polityczne stowarzyszenia w przyszłości ustanowić jako podstawę dla organizacyi partyjnej i stworzyć jednolitą legitymacyę partyjną dla całej Austryi. Dyskusya wczoraj nie została ukończoną, dzisiaj jej ciąg dalszy.

Międzynarodowy związek prasy.

Londyn. Na końcu swej mowy na wczorajszym bankiecie, wydanym na cześć kongresu międzynarodowego związku prasy, sekretarz stanu Grey wniósł toast na cześć międzynarodowego związku prasy i połączył z tem imię prezydenta związku Wilhelma Singera, którego zasługi podniósł. Grey dodał, że jest pewnym, iż prezydent Singer odniesie z londyńskiej wizyty przekonanie o dobrem usposobieniu ang. ludności nie tylko względem niego, ale także i jego kraju.

Proces o zamordowanie Herzensteina.

Kymmenepaeae (w Finlandyi). Pet. ag. tel. donosi: Podczas wczorajszej rozprawy w procesie o zamordowanie Herzensteina, przyszło do burzliwego zajścia. Jako obrońcy prezydenta związku „rosyjskich ludzi" Dubrowina, zgłosili się adwokaci Bulacel i członek Dumy Zamysłowski. Sąd nie dopuścił jednakże tych adwokatów, wychodząc z założenia, że Dubrowin został wezwany, aby się stawił na rozprawę osobiście. Bulacel rozpoczął na to utarczkę słowną z przewodniczącym trybunału w bardzo ostrych słowach. Gdy policya miała Bulacela wyprowadzić z sali, ten zawołał: „nie śmiecie tknąć rosyjskiego szlachcica" i dobył rewolweru. — Rozbrojono go z trudem i wyprowadzono z sali. Prokurator oświadczył, że z tego powodu pociągnie Bulacela do odpowiedzialności. Następnie odczytano skargę przeciw Dubrowinowi.

Podróże cara.

Paryż. Podróż cara do Włoch dotąd nie jest stanowczo postanowioną. Mówią, że car dlatego tak zwleka, bo ma zarazem zamiar odwiedzić rodzinę królewską w Atenach i czeka na ustalenie się tamtejszych stosunków.

Relacye posła Aleksiejewa.

Warszawa, 21 września.

Poseł od ludności rosyjskiej z Warszawy p. Aleksiejew stanął dzisiaj w klubie rosyjskim przed swymi wyborcami i zdawał sprawę z działalności Dumy państwowej i ze swej pracy podczas ubiegłej sesyi, jak również zapoznał ich z pracami Dumy w sesyi nadchodzącej. Zaznaczyć tu należy, że warszawski Związek Rosyan wraz z p. Aleksiejewem dokonał ewolucyi i przyłączył się do umiarkowanej prawicy. P. Aleksiejew na zebraniu dzisiejszem mówił już w imieniu swej partyi.

Według słów p. Aleksiejewa, po uchwaleniu przez październikowców znanego prawa o wolności sumienia, część październikowców odłączyła się od nich i w ten sposób utworzyła się umiarkowana prawica, licząca przeszło 100 posłów, a podczas sesyi jesiennej liczba ta znacznie wzrośnie, tak, że zmobilizowana frakcya będzie odgrywała ważną rolę.

Zasadniczy program partyi umiarkowanej prawicy streszcza się w punktach następujących: Frakcya uznaje, że nowy porządek w państwie jest ustalony i wprowadzony w życie. Frakcya będzie broniła egzystencyi ciał prawodawczych. — W tym celu bierze ona w obronę interesa rosyjskie na wszystkich kresach, obronę prawosławia i t. d. Dalej następuje szereg znanych już formułek, zapożyczonych z innych partyj, jak troska o włościan, o warstwy pracujące, staranie o rozwój oświaty i t. d.

Co do kresów, partya uważa, że uciskanie „inorodców" jest niesłuszne i frakcya uznaje za konieczne nadać im samorząd, ale wyłącznie w zakresie gospodarczym, oraz z zabezpieczeniem przywilejów ludności rosyjskiej i interesów państwowych.

Dużo miejsca poświęcił p. Aleksiejew prawu o wolności sumienia i kategorycznie oświadczył, że prawo to nie będzie zatwierdzone, bo oprócz wolności sumienia rozszerza ono prawo różnych narodowości w zakresie obywatelskim i cywilnym.

Przechodząc do przyszłych prac w Dumie państwowej, p. Aleksiejew wyliczył szereg projektów, złożonych już Dumie, między innemi wyłączenie Chełmszczyzny, oraz samorząd w Królestwie Polskiem.

W sprawie Królestwa Polskiego p. Aleksiejew zaznaczył, że nieprawda jest, jak to zaznaczono w prasie polskiej, iż październikowcy znaną swoją uchwałą utrwalili nazwę „Królestwo Polskie" w aktach prawodawczych; p. Aleksiejew sam był w komisyi, która rozstrzygała tę sprawę i tam uznano za konieczne trzymać się udzielonych jeszcze w r. 1897 administracyi miejscowej wskazówek, aby unikać tej nazwy, a używać wyrazu „kraj nadwiślański", jako terminu, świadczącego o większej łączności państwa z tym krajem. W tym celu w aktach prawodawczych będą nadal używane wyrazy: okrąg sądowy warszawski, warszawski okrąg celny i t. d. Termin „Królestwo Polskie" ma być używany w tych przypadkach, kiedy jest on zamieszczany w dawnych aktach prawodawczych.

Następnie p. Aleksiejew przeszedł do sprawy samorządu w Królestwie Polskiem, twierdząc, że ma być tylko w zakresie gospodarczym. Sprawy kompetencyi samorządu co do szkół jeszcze nie rozstrzygnięto i zdaje się, będzie ona zupełnie wyłączona. P. Aleksiejew pochwalił się, że przy obradach nad samorządem miejskim będzie bronił interesów ludności polskiej, a nie zachcianek polityków.

Przeszedłszy dalej do sprawy Chełmszczyzny, oznajmił, że Chełmszczyzna stanowczo będzie wyłączona. Argumenty Polaków i Koła polskiego w obronie nietykalności granic Królestwa Polskiego są już znane i sprzykrzyły się każdemu. Celem wyłączenia Chełmszczyzny jest nie tylko obrona prawosławia w tych miejscowościach, ale jednocześnie i kulturalne podniesienie ludności

prawosławnej. Dlatego nie czekając na uchwalenie projektu wyodrębnienia, niebawem w Chełmie powstanie bank Rusi chełmskiej, który 10 proc. ze swego dochodu będzie obracał na potrzeby kulturalne ludności rosyjskiej i 2 proc. na potrzeby oświaty rosyjskiej w Królestwie Polskiem. Na razie bank ma nosić nazwę Tow. wzajemnego kredytu w Chełmie. Również kulturalną pracą nad Chełmszczyzną zajmuje się halicko-rosyjskie Towarzystwo.

P. Aleksiejew w gorących słowach prosił swych wyborców, aby w tak ważnej chwili, jaką ma być przyszła sesya Dumy państwowej, nadsyłali mu swoje uwagi, oraz wyłuszczali potrzeby, zwłaszcza w sprawach samorządu miejskiego. Po ukończeniu zebrania odśpiewano hymn narodowy.

Teatr miejski.

Wznowienie „Zemsty“.

Zasługuje ze wszech względów na uznanie pomysł dyrekcyi wznowienia na scenie naszej cyklu najcelniejszych utworów Aleksandra Fredry. W powodzi płaskich i banalnych produktów teatralnych doby dzisiejszej, prawdziwą ucztą dla ducha jest skąpać się w ożywczem źródle natchnień Ojca polskiej komedyi, w którego dziełach rodzimy czynnik tworzy podstawę artystycznej koncepcyi, niosąc prześliczną charakterystykę staropolskiego typu, niezrównaną pogodę ducha i humor rozlewny, jakiego nie spotykamy już u żadnego z późniejszych polskich komedyopisarzy.

Dobrze się także stało, że na pierwszy wieczór Fredrowski wybrano „Zemstę“, tę przepyszną komedyę staropolską o niezrównanej charakterystyce postaci szlacheckich. Utwór ten w całym szeregu pokoleń zdobył sobie tradycye — był postawą repertoaru każdorazowej dyrekcyi, utrwalił się w pamięci i wyobraźni nie tylko jędrnością, kolorytem i werwą słowa, ale grą najznakomitszych artystów polskich, którzy w komedyi tej sił swych próbowali.

W obsadzie wczorajszego wznowienia „Zemsty“ zaszła poważna zmiana. W roli cześnika Raptusiewicza wystąpił p. Antoni Siemaszko. Powierzenie tej roli artyście, który dotąd zawsze grywał role o pokładzie jowialnym i komicznym, było śmiałą i ryzykowną próbą rozszerzenia zakresu ról p. Siemaszki, na dział bohatersko-charakterystyczny. Utalentowany i pożyteczny artysta, którego powrót na scenę naszą powitała publiczność bardzo życzliwie, nie posiada w swym indywidualizmie aktorskim rysów, któreby mu pozwoliły uwypuklić tego rodzaju typ, pełen tężyzny i rozmachu, wcielić weń rysy wielkopańskie i butę szlachecką, podkreślić silnemi rzutami krewkość i porywczość dumnego karmazyna. P. Siemaszko zrobił, co mógł, aby nagiąć rolę do swych warunków, ale jego komiczne zacięcie, gra, rozbijająca się na momenta i epizody, nie pozwalają mu się skupić i stworzyć silnie odcinającego się typu. — Nadmiernie krzykliwy miejscami, często zaambarasowany, w szczegółach zawsze jowialny, nie nadał p. Siemaszko swemu Raptusiewiczowi tych cech, jakich wymaga postać ta. jedna z najpiękniejszych i najwyrazistszych w całym polskim teatrze.

Poza tą jedną zmianą pozostała dawna obsada, wśród której odcinała się na planie pierwszym dobra gra p. Sosnowskiego w roli rejenta. Papkin p. Leszczyńskiego w szczegółach jeszcze bardziej wycieniowany jak na ostatniem przedstawieniu tej sztuki w Krakowie, miał jak zawsze ogromny humor i groteskowość. Bardzo dobrą podstoliną była p, Krysińska, dziarskim Wacławem p. Węgrzyn J., sympatyczną Klarą p. Janiczówna. Klasyczne rysy staropolskiego typu w przepysznych szczegółach charakterystyki miał p. Solski w roli Dyndalskiego.

Całość sztuki szła gładko i składnie, jeżeli jednak sztuka ma pozostać w repertoarze podstawowym tegorocznej kampanii — to należałoby przeprowadzić rewizyę stylową pewnych szczegółów nie dość wydobytych i zbliżyć całość do poziomu, na jakim postawił swą rolę p. Solski, który usterki wczorajszego przedstawienia sam najlepiej odczuwa. *W. Pr.*

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 23 września.

Kalendarzyk kościelny: Lina i Tekli p. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 30, zachód o godz. 5 m. 36; długość dnia godzin 12 min. 06.

Teatr miejski w Krakowie: „Osiołkowi w żłoby dano“.

Teatr ludowy: „Pietro Caruso“ i „Jarmark małżeński“.

Teatr miejski we Lwowie: „Manewry jesienne“.

Jubileusz Muzeum narodowego. Otrzymujemy następujący komunikat: Udział prasy w ostatnich zgromadzeniach komitetu jubileuszu Muzeum narodowego i żywe jej zainteresowanie się sprawą jubileuszu świadczą, że obchód jubileuszu wypadnie świetnie i w następstwach swoich stanie się owocnym dla przyszłości Muzem narodowego, oraz rodzimej kultury i sztuki. Prace komitetu, prowadzone w ożywionem tempie, biorą przebieg pomyślny. Program obchodu dotąd nie jest ustalony ze względu na równocześnie rozpoczynające się uroczystości Słowackiego, oba jednak komitety jubileuszowe działają w porozumieniu ze sobą.

Wybory do komisyi podatkowych. Przy wczorajszych wyborach z klasy IV opodatkowanych, jakie się odbyły w wydziale skarbowym magistratu krakowskiego, wybrani zostali pp. dr Zygm. Ehrenpreis i Ignacy Gross jako członkowie, a pp. Leon Steinberg i Józef Karliński jako zastępcy.

Resursa urzędnicza rozpoczyna powakacyjny sezon zabaw w najbliższą sobotę t. j. 25 b. m. koncertem muzyki wojskowej 13 p. p., wspólną pogawędką i zabawą towarzyską. Restaurator podawać będzie posiłki i napoje przy stołach ustawionych w sali balowej. Początek koncertu punktualnie o g. 8 wieczór. Wstęp dla członków Resursy i rodzin tychże wolny.

Ze szkoły dramatycznej. Nauka teoryi podzieloną została w ten sposób, że ogólną historyę dramatu objął dr Lucyan Rydel, a historyę dramatu polskiego dr Maryan Szyjkowski. Teoryę sztuki dram. wykłada dr Jerzy Żuławski, kostyumologię Włodzimierz Tetmajer. Pierwszy wykład dra Żuławskiego odbędzie się we czwartek 28 b. m. o g. 7 wieczór (lokal Instytutu muz.).

Regulacya ulicy Floryańskiej wywołała ze względu na opieszały tok robót, oraz z powodu zamierzonego znacznego zwężenia chodnika po lewej stronie, słuszne żale i protesty kupców i mieszkańców tej ulicy. Wczoraj była u wiceprezydenta dra Szarskiego deputacya obywateli i kupców z ulicy Floryanskiej i złożyła pisemny protest przeciw zwężeniu chodnika na tej ulicy. Wskutek jednego już takiego protestu zarząd miasta zwołał komisyę, która uznając życzenia mieszkańców ul. Floryańskiej za słuszne, poleciła na przestrzeni od bramy Floryańskiej do ul. św. Marka pozostawić chodnik w dawnej szerokości. Co do dalszej części ul. Floryańskiej, mianowicie od ul. św. Marka do ul. św. Tomasza, trudniej będzie nieco wrócić do dawnych rozmiarów chodnika, gdyż już w znacznej części na przestrzeni tej budowę chodnika rozpoczęto i krawężniki ułożono. Mimo to jednak przypuszczać należy, że zarząd miasta przychyli się do życzeń mieszkańców i rozpoczęty chodnik rozszerzy, mając na względzie nader ożywiony ruch, jaki panuje na ulicy Floryańskiej, głównej arteryi komunikacyjnej miasta.

W sprawie katastrofy budowlanej w Płaskach otrzymujemy od inżyniera krakowskiego Wydziału powiatowego p. Turskiego wyjaśnienie, modyfikujące niektóre szczegóły pierwotnej informacyi o przeprowadzonej na miejscu katastrofy komisyi technicznej z ramienia Wydziału powiatowego. Mianowicie komisya wysłana przez Wydział powiatowy, nie miała na celu badać przyczyn katastrofy, lub dochodzić, kto ponosi winę wypadku, lecz jedynie miała zbadać zarządzenia zwierzchności gminnej w Grzegórzkach w sprawie tej budowy. Stwierdzić więc miano, czy był wydany prawidłowy konsens na budowę, czy były sporządzone plany i przez kogo, czy był ustanowiony uprawniony kierownik budowy, wreszcie, czy po katastrofie wstrzymano dalsze prace przy budowie i czy postawiono przy budynku straż bezpieczeństwa.

O usiłowane włamanie. W procesie przeciw Antoniemu Podoleckiemu i Janowi Cegielskiemu, włościanom z Branic, którzy stanęli wczoraj przed trybunałem przysięgłych, oskarżeni o usiłowane włamanie, zapadł na podstawie werdyktu ławy przysięgłych wyrok, skazujący Antoniego Podoleckiego na 3 lata, a Jana Cegielskiego na 2 lata więzienia.

Z sali sądowej. Jako druga z rzędu rozprawa przed przysięgłymi w dniu wczorajszym odbyła się wczoraj przeciw 33-letniemu Dawidowi Lindenbaumowi, subjektowi handlowemu, oskarżonemu przez prokuratoryę państwa o zbrodnię oszustwa. Oskarżony dnia 15 lutego b. r. u wekslarki Salomei Klein, u której często zmieniał monety zagraniczne. zmienił banknot 1000 koronowy. W kilka dni po tej zmianie, która odbywała się w ciemnej sieni na Kaźmierzu, Kleinowa zauważyła, że banknot zmieniony jest falsyfikatem, sporządzonym z łudząco podobnych kartek reklamowych. Lindenbaum po dokonanem oszustwie znikł na pewien czas z Krakowa. W jakiś czas potem wyśledzony i aresztowany przez krakowską policyę, stanął wczoraj przed sądem przysięgłych. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy oskarżonego uznali winnym zbrodni oszustwa, skazał Lindenbauma na jeden rok ciężkiego więzienia.

Nieszczęśliwy upadek. Wczoraj około godz. 3 po południu wezwano pogotowie ratunkowe do Podgórza, do domu przy ul. Twardowskiego pod l. 9, gdzie 57-letni cieśla Aleksander Woźniak w czasie naprawiania ganku spadł z wysokości I piętra na podwórze. Woźniak w czasie pracy nie spostrzegł, iż ganek jest tak spruchniały, że lada chwila grozi zawaleniem, co też nastąpiło przy pierwszych wstrząśnieniach od młota i siekiery. Woźniak spadł wrąz z całym gankiem na podwórze, odnosząc ciężkie obrażenia i silne wstrząśnienia mózgu. Pogotowie przewiozło potłuczonego po udzieleniu mu pierwszej pomocy do szpitala św. Łazarza.

Krwawa bójka rozegrała się wczoraj wieczorem koło godziny 9 i pół na ulicy Zielonej między kilku podochoconymi robotnikami. Ofiarą zajścia padł 26-letni robotnik Józef M., któremu napastnicy zadali kilka ran nożami i obcięli kawałek ucha. Walkę przerwała interwencya policyi, która kilku z walczących aresztowała, a następnie przyprowadziła rannych do opatrzenia na stacyę ratunkową.

Pokąsany przez psa. Na przechodzącego wczoraj o godz. 4 po południu przez Krowodrzę 10-letniego ucznia Stefana Mikruta rzucił się jakiś wałęsający się po ulicy pies podwórzowy i dotkliwie chłopca pokąsał, zadając mu kilka głębokich ran na prawem ramieniu. Przechodnie z trudem oswobodzili chłopca. Ranny przybył na stacyę ratunkową, gdzie go opatrzono. — Wypadek powyższy jest powtórzeniem się dopiero przedwczoraj zaszłego faktu pokąsania przez psa i powinien zwrócić baczniejszą uwagę na rozporządzenia, nakazujące opatrywanie złośliwych psów w kagańce lub trzymanie ich na łańcuchu, gdyż łatwo psy takie mogą spowodować jaki nieszczęśliwy wypadek. Władza winna w tym kierunku wystąpić z należytą energią i urowością przeciw lekkomyślnym właścicielom psów.

Z państwa „dobrych obyczajów“. Z Wiednia telefonują nam: Z Frankenthal w Bawaryi donoszą do tutejszych dzienników: Wczoraj skazany tu został na pięć lat więzienia dyrektor tutejszego konserwatoryum, który od szeregu lat dopuszczał się gwałtu na uczennicach konserwatoryum. Charakterystycznem jest, że dyrektor od każdej zgwałconej nieletniej uczennicy brał na piśmie potwierdzenie, iż uległa mu z własnej woli.

Skazanie rodzeństwa na śmierć. Z Węgierskiego Hradyszcza telegrafują: Sąd przysięgły zasądził tu wczoraj na śmierć murarza Tapa i jego dwie siostry. Rodzeństwo to w celach rabunku zamordowało wspólnie pewnego szynkarza.

Zawodowy szpieg. Z Lublany telegrafują: W Bledzie (Veldes) aresztowano osławionego w Galicyi byłego porucznika Pawła Bartmana, syna kolonisty niemieckiego z pod Lwowa, który uwięziony we Lwowie za szpiegostwo, został w r. 1897 w Wiedniu skazany na 5 lat ciężkiego więzienia. Ledwie z więzienia wyszedł, został pod tym samym zarzutem znowu aresztowany w Wiedniu, ale wypuszczony na wolność, poczem udał się na manewry do Niemiec, gdzie go znowu aresztowano i znowu uwolniono. Obecnie przychwycił go wyższy oficer przy fotografowaniu punktów strategicznych. Bartman był podobno w służbie rządu rosyjskiego.

Aresztowanie dyrektora banku. Z Tryestu telegrafują: Jak dzienniki donoszą z Gorycyi, w ostatnich dniach zostali uwięzieni: tamtejszy adwokat dr Luzzatto i były poseł do Rady państwa Lenassi. Odstawiono ich do więzienia. Aresztowanie ich ma stać w związku z odkrytemi nieprawidłowościami. Lenassi był dyrektorem banku, a dr Luzzatto konsulentem prawnym. Aresztowania te wywołały w Gorycyi wielką sensacyę.

Karą śmierci we Francyi. Z Paryża telegrafują: W Valance zgilotynowano trzech morderców, którzy kilkanaście osób zabili w okropny sposób. Deputowani socyalistyczni i radykalni telegraficznie prosili prezydenta republiki o ułaskawienie, ale prezydent odmówił.

Smiertelny upadek awiatora. Z Boulogne sur Marne telegrafują: Awiator de Rue doznał nieszczęśliwego wypadku, gdy miał właśnie wylądować. Jest on identycznym z kapitanem Ferberem, zapalonym awiatykiem, sekretarzem wydziału dla awiatyki w francuskim aeroklubie. Ferber leciał 8 metrów nad ziemią w kierunku z wiatrem i chciał skręcić na bok. Siła wiatru przechyliła aeroplan ku ziemi tak, że bok jego uderzył o ziemię, a koła dostawszy się w bruzdę, spowodowały przewrócenie się aparatu. Sztaba, na której spoczywał motor, ważący 400 kgr., przebiła Ferberowi brzuch. Osoby, które przybiegły, złożyły rannego na płótnie aeroplanu. Ferber był jeszcze przez kwadrans przytomny, poczem zmarł skutkiem krwotoku wewnętrznego i zmiażdżenia wątroby. Uderzenie sztaby było tak silne, że pieniądze metalowe, jakie miał Ferber w kamizelce, pogięły się.

Proces pani Steinheil. Z Paryża telegrafują: Jak słychać, ustanowiono ostateczny termin procesu przeciw oskarżonej o podwójne morderstwo pani Steinheil na 3 listopada przed sądem przysięgłych w Paryżu.

Cholera. Z Hoeck van Holland telegrafują: Parowiec „Majo“, który przybył z Petersburga, został z powodu zasłabnięcia jednego podróżnego, podejrzanego o cholerę, oddany pod kwarantannę.

Z Berlina telegrafują: Wczoraj zachorował tu pewien młody robotnik wśród symptomatów wskazujących na cholerę.

Interview o prowokacyi. Paryski „Matin“, o którym zaczynają krążyć wieści, że niedawno przeszedł na żołd rządu rosyjskiego, pomieścił interview z pierwszym byłym ministrem rosyjskim o prowokacyi w czasach gabinetu Wittego. Ów eksminister oświadczył: Zdawało się w październiku 1905 roku, że położenie władzy jest bez wyjścia. Po wojnie wszyscy stali się opozycyonistami, w szeregi niezadowolonych wstąpiły nawet najzdrowsze i najspokojniejsze elementy. Co mógł rząd w takich warunkach począć? Witte postanowił wtedy pchnąć najbardziej opozycyjnych jeszcze bardziej na lewo, żeby ich ostatecznie skompromitować w oczach społeczeństwa. W tym celu Witte zamianował Durnowa ministrem spraw wewnętrznych. — Kontrrewolucya zaczęła się organizować, co z kolei prowokowało ekscesy rewolucyi, a to znów odstraszało od niej mniej gorących. Dzięki partyom porządku społecznego, rządowi udało się wprowadzić konstytucyę.

Współpracownik „Matina“ odwiedził Burcewa i opowiedział mu o owym interviewie. Jeżeli wierzyć temu co mówi „Matin“, to Burcew miał wyrazić się, że opowiadanie to wydaje mu się prawdopodobne i że rzeczywiście celem prowokacyi było skompromitowanie rewolucyi i ułatwienie zastosowania represyi.

Napad rabunkowy w pociągu. Pet. ag. tel. donosi z Tambowa: Posłaniec kasowy filii banku północnego Borysaglew, który miał przy sobie 22.700 rb., został wczoraj po poł. w pociągu kolejowym opadnięty przez 4 bandytów, którzy go zamordowali i obrabowali. Także jego towarzysz został zamordowany. Bandyci wyskoczyli następnie z pociągu podczas jazdy i zbiegli.

Ofiary powodzi. Z Nowego Orleanu telegrafują: Liczba osób, które utonęły w poniedziałek przy powodzi w Luizianą, ocenianą jest na 100.

Zmarli:

Janina z Roszkowskich Stanisławska, wdowa po profesorze krak. Akademii sztuk pięknych ś. p. Janie Stanisławskim, zmarła w dniu 21 b. m. w Smile na Ukrainie, licząc lat 34.

Ś. p. Janina Stanisławska, znana w szerokich kołach towarzyskich Krakowa, brała żywy udział w życiu artystycznem i umysłowem naszego miasta, a wiadomość o jej nagłym i niespodziewanym zgonie, wywołała szczery żal w licznem gronie jej przyjaciół i znajomych. Ś. p. Stanisławska była wielką miłośniczką sztuki, a zamieszczane przez nią w fejletonach „Czasu“ sprawozdania z wystaw w pałacu Sztuki, miały piętno wysokiej kultury artystycznej.

Przyczyną przedwczesnego zgonu jej był tyfus, którego się nabawiła przebywając na wakacyach w domu przyjaciela swego męża p. Niesterowa, jednego z najwybitniejszych malarzy rosyjskich.

We Lwowie zmarła Marya Mendelsonowa, żona Stanisława, publicysty i dziennikarza, w 59 roku życia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 22 września.

HOTEL POLLERA: Piotr Solawo z Kopyczyniec, Feliks Ścisłowski z Warszawy, Władysław Kownacki, Robert Baller z Wiednia, Józef Rosmanik z Nowego Sącza, Jerzy Łaszcz, Karola Łaszcz z Zakopanego, Aleksander i i Zofia Wagnerowie z córką, Ludwik Kuchar ze Lwowa, Jerzy Berndt z Berlina, Marya i Anna Zboromirskie z Kijowa, X. Ludwik Resfelski z Poznania, Ferdynand Bendil z Paryża, Max i Paulina Wittlin z Poburzany, Marya Arnold z Sosnowca. Kazimiera Slawik ze Lwowa.

HOTEL SASKI: F, Wlach, J. Guitreu, J. Blatt z Wiednia. A. Zilahi z Budapesztu, A. Kożuchowski, Wł. Ryx z Warszawy, O. Mickerts, L. Reichsthaler z Wiednia, E. Green z Paryża, St. Lanerz z Pragi, W. Pahnke z Berlina, A. Wechsler z Wiednia, A. Berger ze Lwowa, H. Taczanowski z Król. Pol.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.